Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 24. Dnia 18. Czerwca 1859.

Łacińskie czcionki w języku ruskim.

Przyrzekliśmy naszym czytelnikom w nrze. 21. naszej gazety, że rozwiniemy w osobnej rozprawie nasze widzenia o zastosowaniu łacińskich czcionek w pisowni ruskiego języka. Wprawdzie obcym nieco zdaje się być przedmiot ten zwyczajnej treści politycznego dziennika. Atoli zważywszy w jak ścisłym związku zostaje z oświatą kraju naszego, nie wątpimy że potrafi zjednać sobie udział naszych czytelników. Prócz tego wyzwani, jak wspomnieliśmy, przez niektóre pisma petersburskie, nie sądzimy, iżby mało być rzeczą stosowną, gdybyśmy przymówki tychże zostawili bez odpowiedzi; a to tem mniej, ile że znalazły odgłos w broszurce wyszłej z pod prasy niedawno temu u Mechitarzystów w Wiedniu pod imieniem niejakiego p. Bohdana A. D. usiłującego z pewnym pozorem nauki dowieść swoim ziomkom, że cyrylika niezbędną jest ich językowi. Niezwykłą jego ufność w swoje siły zdradza między innemi już tytuł książeczki: розсуждение; co jeżeli dobrze rozumiemy, oznaczać ma ostateczne rozstrzygnienie (!). W obec takich okoliczności jestto niejako powinnością publicznego dziennika, usłać jak mówią, także i prawdzie drogę, poddając kwestyą pod bezstronny i ściśle objektywny rozbiór.

Inną razą nie otworzyliśmy byli naszych kolumn dyskussyi o broszurze p. Bohdana A. D., gdyż istotnie za mało odznacza się nowością materyału lub wykończeniem poglądów, ażeby zasługiwała sama przez się na jakiekolwiek odszczególnienie w rzędzie podobnych zjawisk literackich. Obecnie jednak inne jeszcze widoki nami powodują. Nie wątpimy, że pomieniona broszura znajduje się w ręku wielu z tych Rusinów, których poczytujemy sobie za honor liczyć w poczet naszych szanownych czytelników. Ci słusznie szukać będą w niniejszej rozprawie nietylko treściwego wyjaśnienia samejże kwestyi, ale nadto odpowiedzi na zarzuty, któreby nastręczyć mogło p. Bohdana A. D. pisemko. Reszta czytelników nie uzna może za zbyteczne obeznać się nieco ze sposobem dowodzenia cyrylistów, aby osądzić tem snadniej zasadę, na której spoczywają ich twierdzenia. Dla nas zaś broszurka p. Bohdana A. D. jeszcze i ten ma interes, że podstawy, na których się opiera, nas wcale do przeciwnych wynikłości prowadzą, aniżeli jakie w niej napotykamy ostatecznie. Pojąć nie trudno, jak wielce czujemy się być obowiązanymi jej autorowi za wyświadczoną nam tym sposobem przysługę. Jest w tem usiłowaniu jego nieco ironii bezwiednej, przedstawiającej nam wewnętrzny rozstrój sprawy występującej jeszcze niby z uroszczeniem własnej obrony, podającej tem samem tylko broń przeciw sobie. Upatrzyć by można w tem niejaką humorystykę, jeżeliby zadanie nasze nie było o wiele poważniejszem i ścislejszem.

I.

P. Bohdan A. D. rozpoczyna wrzkomo uczenie swą rzecz od początków wszech alfabetów europejskich. Przed tysiącem lat znano, jak nam powiada, w Europie trzy alfabety: grecki, łaciński i sławiański; a wywodziły wszystkie swój początek od fenickiego. Co do sławiańskiego, którego wynalazek łączy się z imieniem św. Cyrylego, toczył się jeszcze do niedawna między uczonymi spór w celu zapewnienia się, które to pismo właściwie zaszczycać się ma prawo, iż jest utworem tego znakomitego męża. Dzisiaj uważać należy za wypadek tychże poszukiwań, że nie tak zwany cyrylski alfabet używany był przez Cyrylego i Metodyusza jako pierwotnie sławiański, lecz zupełnie inny, pomiędzy większą publicznością mało znany, a który w uczonym świecie nosi miano glagolickiego. Dopiero później po śmierci Cyrylego uznał św. Klemens za stosowne, użyć greckiego alfabetu gwoli sławiańskiej pisowni, wzbogaciwszy go 14 glagolickiemi czcionkami dla oddania głosów, językowi greckiemu obcych. Ówcześni południowi Sławianie będąc w ciągłem zatknięciu się z Bizantyńczykami znali już dokładnie ich alfabet, a gdy tenże prócz tego kształtniej i zręczniej uformowany był niż głagolicki, nowość wzniecona przez św. Klemensa zaczęła się powoli ustalać, i wyrugowała nakoniec glagolicę z ksiąg cerkiewnych i codziennego użytku. Z cerkiewnemi księgami otrzymali następnie Rossyanie i Rusini pismo św. Klemensa; a że tutaj odnoszono wszystko, co tylko w związku było z tłumaczeniem św. pisma i księgami cerkiewnemi do imienia św. Cyrylego, i nowe pismo, chociaż niesłusznie nazwano cyrylskiem czyli cyrylika.

Tak twierdzi p. Bohdan A. D.; a że te twierdzenia w samej istocie nie sprzeciwiają się teraźniejszemu stanowi uczonych badań, przeto i my dalecy jesteśmy przeczyć ich prawdziwości lub uzasadnieniu. Wolno nam jednak będzie wyprowadzić ztąd niektóre następności, mogące nas oświecić o naturze naszej kwestyi, a które nasi przeciwnicy pomijają zwykle milczeniem. Przekonujemy się najprzód ze szczegółów podanych w pisemku p. Bohdana A. D., że alfabet cyrylskim zwany, nie jest właściwie ani cyrylskim ani pierwotnie sławiańskim, lecz greckim, w owej niekształtnej formie, w jakiej go używali Bizantynowie w 9. i 10. stuleciu. Nie widzimy przeto, dlaczegoby Sławianie mieli tenże uważać za swą niezbytą własność, od którejby niegodziło im się odstąpić. Powtóre widać z tych samych przytoczeń, że skierowanie wyboru na grecki alfabet, który nadto nie mógł się obejść bez uzupełnienia, w stosunku do języka i literatury w ogólności było tylko przypadkowem. Przypuszczając podobne poprawki lub rozszerzenia alfabetu z równą korzyścią mógł był być ku temu samemu celowi zastosowanym łaciński alfabet, który i tak biorąc swój początek z greckiego, posiada te same środki do oddania głosów ludzkich jak tamten. Jeżeli nakoniec stosunki polityczne i społeczne Sławian, a mianowicie ich styczności z Grekami, rozstrzygły natenczas na korzyść greckiego alfabetu, jeżeli nareszcie nadobniejszy i wygodniejszy kształt, który greckie litery odznaczał od glagolickich, przyczynił się ku temu, że szala przychyliła się na stronę pierwszych, to nikt zapewne nie zaprzeczy, że te same powody dzisiaj popierają myśl zaprowadzenia łacińskich czcionek u Rusinów. Ciż od 12. i 13. wieku już zbliżeni do prądu zachodnio-europejskiego rozwoju, obecnie będąc jednem z ogniw w łańcuchu rozlicznych narodowości monarchii austryackiej, są już stanowczo wstawem w organizmie państwa, mającego posłannictwo krzewienia zachodnio-europejskiej cywilizacyi na wschodzie i pielęgnującego prawie we wszystkich piśmiennictwach szczepów, całość jego składających, nie inne jak tylko łacińskie czcionki. Nikt przejrzeć nie może, że przyjęcie innego alfabetu aniżeli greckiego w wieku 10. przez Sławian południowych było się musiało wydać nienaturalnem i niezgodnem ze stosunkami tychże w obec narodu w oświacie umysłowej daleko wyżej stojącego. Podobnież i teraz, gdyby Rusini na przekorę wszelkiemu historycznemu rozumowaniu chcieli w nowo budzącej się u nich literaturze ludowej zatrzymać owe znaki greckie, pozbawiliby się tem samem znacznej części korzyści, wypływających na polu intelektualnego życia z wymiany wzajemnej myśli pomiędzy wykształconemi narodami i uczyniliby zbliżenie się innych plemion austryackiej monarchii i ściślejsze zespolenie się z niemi prawie niemożebnem. Co do zewnętrznego kształtu czcionek, łacińskim nieodzownie przyzna każden pierwszeństwo. Cyrylika za nadto ze swego wejrzenia nosi cechę średniowiecznego gustu na sobie, ażeby się obecnie mogła jeszcze podobać. Jeżeli p. Bohdan A. D. marzy o jej zaokrągleniu i wydoskonaleniu, to w gruncie takich zapewnień nic innego dostrzedz nam niepodobna, jak tylko tak zwaną *graždankę* rosyjską, obcą właściwie ruskiemu piśmiennictwu a zdolną rozszerzyć obecny przedział między zachodnio-europejską oświatą a widzeniami Wschodu i przeszkodzić zbliżeniu się obupólnych żywiołów.

II.

P. Bohdan A. D. wymaga od dobrej pisowni dwóch rzeczy; raz ażeby oznaczyła każden głos dokładnie, a powtóre ażeby uwidoczniła etymologiczny wywód każdego słowa. Wymaga przeto ścisłego zespolenia się fonetycznej i etymologicznej pisowni, z czego wnioskować musi, że jedynie ten alfabet swojemu celowi odpowiada, za pomocą którego zadosyć uczynić można łącznie jednemu i drugiemu z nadmienionych właśnie żądań. Zgadzamy się na to,

dodajemy jednak, co bezpośrednio ztąd płynie, że znakiem to musi być stosunkowej niedoskonałości alfabetu, jeżeli tenże w jednym lub drugim względzie lub w jednym i drugim za mało lub za wiele, albo w jednym za mało a w drugim za wiele dostarcza zasobów do oddania głosek języka. Każde zamało jest oczywistą niedostatecznością i zmusza do oznaczeń mniej stosownych; każde za wiele otwiera pole dowolności i niekonsekwencyom, prowadzącym do zamieszania w pisowni. Każda głoska pierwiastkowa powinna mieć odpowiedni sobie znak — ni więcej ni mniej jak jeden; — a system znaków głoskowych być zdolnym do oddania wszystkich prawideł głoskowych, mających we flexyach i w słoworodzie swe zastosowanie. Tak a nie inaczej rozumieć można połączenie praw fonetycznych i etymologicznych pisowni w jednią, tak a nie inaczej my je pojmujemy.

Jak się łatwo domyśleć można, upatruje p. Bohdan A. D. wszystkie własności dobrego alfabetu przedewszystkiem w cyrylice, obecnie tak zwanej, bezpośrednio w zastosowaniu jej do języka starosławiańskiego. My także nie zapoznajemy dowcipu wynalazcy rzeczonego alfabetu zestawiając skład głosek języka, dla którego tenże alfabet pierwotnie był ułożony, ze środkami, jakich do oznaczenia tych głosek używa. Nie możemy jednak pochwał, zwyczajnie temuż alfabetowi oddawanych, stopniować tak wysoko, jak to dzieje się tu i owdzie bez względu na rzecz, o którą chodzi i mianowicie bez krytyki naukowej. Ktokolwiek zechce z nami nieco bliżej zastanowić się nad pierwiastkami tego systemu i celami, jakim tenże ma służyć, przyzna nam słuszność, jeżeli nasze pochwały nie są tak bezwarunkowemi.

Przedewszystkiem daremnie szukamy w cyrylice litery, któraby dokładnie i niezależnie samo przez się wyrażała spółgłoskowe brzmienie *j* (jota consonans). A przecież to brzmienie we wszystkich narzeczach sławiańskich tyle jest ważnem, i odgrywa w ich etymologii tak ważną rolę. Cyrylika posiada na wyrażenie samogłoskowego brzmienia *i* dwa znaki і i и. Tych znaków używa w tak zwanych prejotacyach i posjotacyach prawie od biedy także do oznaczenia spółgłoskowego brzmienia (j): ꙗ = ja, ѥ = je, ѩ = ję, ѭ = ją, przeciwnie аи = aj, еи = ej, ои = oj i t. d. Pominąwszy niekonsekwencyą wynikającą ztąd że raz і drugi raz и służyć musi do uwydatnienia tego samego brzmienia, okazuje się oraz obok niedostatku w wyrażeniu pierwiastkowego brzmienia z drugiej strony nadmiar znaków służących temu samemu brzmieniu, a mających łącznie wcale inne pierwotne przeznaczenie. O ile za rzecz pewną uważać by można, że ь w języku starosławiańskim nietylko samoistną jest samogłoską, ale oraz, jak nawet twierdzi p. Bohdan A. D. i znakiem miękczenia spółgłosek, natenczas wychodząc od uznanej obecnie zasady, wedle której wszelkie miękczenie w sławiańskich językach ma być skutkiem wpływu spółgłoski j, oznaczenia tejże jeszcze o jeden znak pomnożone by zostały. System jotacyi staje się tym sposobem wielce zawikłanym i trudnym do zrozumienia.

Często słyszeć można, że znaki na tak zwane podniebienne ж, ч, ш, w cyrylice uważane bywają jako dowód cechy wysokiej pojedyńczości, jaką się ma odszczególniać w tym punkcie alfabet starosławiański. Nie zamierzamy wcale zaprzeczać tej pojedyńczości, nie sądzimy jednak, aby te znaki miały być odpowiedne i z zasadami fizyologii mowy ludzkiej zgodne. Ta nauka wykazuje, że głoski w mowie będące w organizmie mownym powstają tym sposobem, że artykulacya potrzebna do oddania pojedyńczej głoski (z, c, s,) miesza się z początkami artykulacyi innej podrzędnej. Jeżeli więc pisownia istotnie ma mieć zadanie, uwidocznić także organiczne pochodzenie pierwiastków głoskowych, natenczas nieulega wątpliwości że oznaczenie zatrzymujące znak pierwotnej głoski z wskazaniem jej przekształcenia, jak np. czeska pisownia czyni, używając znaków ž, č, š, daleko jest stosowniejsze. Albo jeżeli pojedyńczość przeniesiemy nade wszystko, czyż nie znajdziemy, że połączenia samogłoski ze spółgłoską сь, нь, сь, зь dla oznaczenia prostego miękczenia spółgłoski nie tylko są nader ciężkie, ale sprzeciwiają się wszelkim zasadom dobrej pisowni, którym znaki polskiej pisowni ć, ń, ś, ź odpowiadają daleko lepiej? Co do znaku щ jest tenże jedynie pisarskiem skróceniem dwóch czcionek = шт, a jako takie nie należy do alfabetu, albo by kazał domyślać się także podobnego skrócenia zamiast жд.

Alfabet starosławiański zastosowano z czasem w języku ruskim i rosyjskim. Przezto tenże zetknął się z układem głosek wcale różnym od tego, dla którego pierwotnie był przeznaczonym. Wnosić by należało, że alfabet musiał się zastosować do nowego układu głoskowego, jako celu, któremu miał odtąd służyć za środek. Atoli przekonamy się wnet, że pod tym względem częściowo wcale odwrotny nastąpił stosunek, a alfabet starosławiański niejako wystąpił z uroszczeniem, aby żyjący układ głoskowy doń się zastosował.

Następnie podajemy najważniejsze różnice układu głoskowego ruskiego, które go charakterystycznie oddzielają od starosławiańskiego, mianowicie:

1. Głoski nosowe ѫ (ą) i ѧ (ę) zaginęły zupełnie w języku ruskim. Na miejscu pierwszej (ѫ) słyszemy już tylko u, a w narzędniku liczby poj. ou (zamiast: oju), na miejscu drugiej ė (je) — a we wschodniem galicyjskiem narzeczu podobnie jak w języku rosyjskim ja; np. ruka рѫка (rąka); zět' (albo źat) zamiast зѧть (zęti). Równie i dwugłoski оу język ruski już nie posiada, zastępując ją stale przez u.

2. Także zaginęły w tymże języku półsamogłoski ъ i ь. Ślady ostatniej pozostały wyłącznie w miękczeniu końcowych spółgłosek słów. W brzmieniach środkujących zastępuje język ruski te słyszalne w starosławiańszczyźnie niegdyś półsamogłoski przez o i e; np. deń zamiast дьнь (dĭnĭ), doska zamiast дъска (dŭska).

3. Język starosławiański posiadał samogłoski л (l) i р (r). Te głoski w języku ruskim obecnie mają już tylko ważność spółgłoskową; gdzie zaś słoworód wskazuje ich pierwotnie samogłoskowe znaczenie, język ruski rozkłada ich brzmienie na oł (ow) lub ło i or lub er; np. dołhyj (dowhyj) zamiast: длъгъи (dłŭgyj), cerkow, zamiast цръкъвь (crĕkowĭ).

4. Starosławiańskie ѣ = je͡a; (po rosyjsku je) przetwarza się w języku ruskim stale, a ė w pewnych razach na ji (i); np. d'iwa zamiast дѣва (po starosławiańsku = dje͡ava; po rosyjsku = djewa), mid zamiast медъ (po starosł. = (medŭ).

5. Długie o potęguje się do i nie miękczącego poprzedzającej spółgłoski, a tem samem zbliżonej do niemieckiego ü; np. küń (kiń) zamiast конь (konĭ).

6- Starosławiański и lub ї w języku ruskim tylko w brzmieniu wstępnem lub po samogłosce ma brzmienie miękkiego i; w brzmieniu środkujacem i końcowem wymawia się równie jak starosławiańskie ъи (ы) podobnie do polskiego: y; np. żywyj zamiast живъи (żiwyj).

7. Starosławiańskie є, mające w gramatyce porównawczej znaczenie przeistoczenia gramatycznego, zastępującego pierwotne brzmienie: jo, powraca w języku ruskim częstokroć, a mianowicie w ugięciach przymiotników i zaimków drogą wzmocnienia głosu, do tegoż pierwotnego: jo, dla którego alfabet starosławiański wcale żadnego nie posiada znaku: Tak np. słychać w języku ruskim ńoho obok neho; wśo zamiast все (wse), wśoho zamiast всего (wsego). Podobne zjawisko powtarza się po tak zwanych podniebiennych ж, ч, ш (ž, č, š). Ponieważ język sławiański uważa je za zmiękczone, przeto w starosławiańszczyźnie po sobie zamiast o przybierały stale przeistoczenie tejże samogłoski t. j. є; gdzie język ruski podobnie jak polski o zatrzymuje. Tak np. język starosławiański mówi бъчела (bučela), ruski zaś: pčoła. Gdzie w brzmieniu wstępnem język ruski podobne wzmocnienie przypuszcza, tam się zwykle j odrzuca, np. ośiń zamiast ѥсень (jesenĭ).

8. Często zamienia się starosławiańskie а (a) w języku ruskim na o; np. раз- (raz-) na roz-, лакъть (lakŭtĭ) na łokot'. Mianowicie w dopełniaczu liczby pojed. przymiotników w rodzaju męskim i nijakim: oho zamiast starosławiańskiego аго: wełykoho, zamiast великааго (welikaago). W zgłoskach wstępnych pierwiastku, złożonych ze spółgłoski (lub kombinacyi st, zd, sm) i zgłosek la (ła) albo ra prócz tej zamiany samogłoski а na o przybywa jeszcze jedno o przed l (ł) lub r; np. borodà zamiast брада (brada). hołos zamiast гласъ (glasŭ) Podobne przemiany zwykły zachodzić także, gdzie się w głosce wstępnej w języku starosławiańskim znajduje ѣ (je͡a). Język ruski zamienia je w przypadkach właśnie przytoczonym podobnych na o lub e i powtarza też tak przekształconą samogłoskę przed płynną l (ł) lub r. Mówi przeto połòn zamiast starosł. плѣнъ (ple͡anŭ), mołokò zam. млѣко (mle͡ako); dérewo zam. дрѣво (drje͡avo).

9. Spółgłoski д (d) i т (t) miękczą się w starosławiańszczyźnie na жд (žd) i щ = шт (št). Język ruski zaś miękczy d na dž, na które nie masz znaku w alfabecie starosławiańskim, t zaś na č (starosł. ч). Zresztą w języku ruskim щ, jeżeli jeszcze gdzie występuje, już nie wygłasza się jak шт (št) lecz jak šč (шч).

10. Starosławiańskiemu г (g) odpowiada w słowach pierwotnie ruskich h, które nie będąc znane językowi starosławiańskiemu, nie miało także w jego alfabecie właściwego znaku; np. toho zamiast того (tego).

11. c, s, z, miękczą się w języku ruskim przed zmiękczoną spółgłoską, albo kiedy między niemi i najotowaną samogłoską stoi wargowa spółgłoska, np. ćwit starosł. цвѣтъ (cvjeatŭ); kůsť (kisť) zam. костъ (kostj).

W przytoczonych tu punktach zawarte są najważniejsze właściwości układu głoskowego ruskiego. Nie twierdzimy, jakoby zakres tychże w nich był zupełnie zamknięty, to jednak co tutaj wykazaliśmy, dostateczne jest do nabycia przekonania, azali zalety alfabetu starosławiańskiego, jakie mu p. Bohdan A. D. przypisuje względnie języka ruskiego, są istotne i rzeczywiste. P. Bohdan A. D. uważa to przedewszystkiem za szczególną zaletę cyrylickiej pisowni, że uwidocznia etymologiczne pochodzenie słowa. Ma on tu bez wątpienia na oku użycie znaków ѣ (starosł. jea), є (starosł. e) i o w miejscach, gdzie te samogłoski w języku ruskim przeszły na i (lub ů), równie użycie znaku є, gdzie ucho słyszy jo, nakoniec znaku и, gdzie ruski organ wymawia, polskie y, równoznaczne obecnie z cyrylskiem ы, a może także zatrzymanie znaków ъ i ь w brzmieniach końcowych, jako też znaku ѧ (ę) zamiast ja lub ė (je).

P. Bohdan A. D. nie czuje, w jaką sprzeczność wpada przez te twierdzenia z swojemi własnemi zasadami, podporządkując układ głoskowy — samą istotę — układowi zewnętrznych znaków. Pisownia cyryliką dopina celu, przezeń wytkniętego, o tyle, że za pomocą niej dowiedzieć się można, jak się pisze lub wymawia odpowiedne słowo w innych pobratymczych narzeczach. Miasto tego zasada fonetyczna, której p. Bohdan A. D. sam przyznał równe prawo obok etymologicznej ginie z widnokręgu, a prócz tego właściwości głoskowe języka ruskiego, także w etymologii ważną rolę odgrywające, nie znajdują w tejże pisowni należytego uznania.

P. Bohdan A. D. pocieszа nas tem, że wymowa tych znaków w różnych narzeczach, używających cyryliki jest różna, i do każdego układu głoskowego szczegółowo zastosowana, upatruje nawet w tej chwiejnej wymowie tych samych znaków zaletę cyryliki. Dodaje oraz że dla oznaczenia stopniowań głosek o i є do i (ů i jo), zaprowadzono w cyrylice osobne oznaczenia ô, ê, mogące jednak wedle upodobania być także opuszczonemi.

Wyznajemy, że w tej całej praktyce cyrylistów nie możemy dostrzedz nijakiej zalety alfabetu. Widzimy przeciwnie wielki nieład. Jeżeli z jednej strony czyste I wyraża się przez ѣ, a w brzmieniach wstępnych także przez и, głoska odpowiadająca polskiemu y raz przez и a w innych razach przez ы, któż dostrzedz potrafi tutaj jakiejkolwiek ekonomii rozkładu, jasności lub konsekwencyi? Głosy i ich znaki, cel i środki nie odpowiadają sobie wcale w tych przypadkach. Jestto rzeczą nader opaczną, używać znaków, wbrew ich pierwotnemu przeznaczeniu, do wyrażenia głosek zupełnie innych rzędów i stopni, a spuszczać się co do właściwego językowi rodowitemu wygłaszaniu na instynkt narodowy. Czystość wymowy natenczas nie jest przynajmniej zasługą alfabetu, a niedogodności z takiej sprzeczności tegoż z narodową wymową wypływające, przedstawiają się najjaskrawiej w języku angielskim, którego nienaturalną pisownię p. Bohdan A. D. sam opłakuje tak gorzko.

W dziedzinie zaś języków sławiańskich owo obstawanie przy znakach, będących godłami wcale innych głosów, aniżeli które przynosi ze sobą wymowa, staje się częstokroć powodem mieszaniny rozmaitych narzeczy sławiańskich, używających zarówno w pismie cyryliki. Albowiem czytając obce wyrazy podług wymowy swojskiej przychodzi się łatwo do tego, że obczyzna wyda się jak rodzinne brzmienie i wkradnie się do zasobu własnego narzecza. Z czasem język ojczysty przesiąknie obcemi pierwiastkami i wylęgnie się ztąd potwór niepodobny do rodzimego żywiołu. Na tej to drodze wsiąkały pierwiastki staro- i cerkiewno-sławiańskie w narzecze rossyjskie, a wsiąkają jeszcze podziśdzień pierwiastki cerkiewno-sławiańskie i rossyjskie w język małoruski. O ile cierpi na tem rozwój języka swobodny, łatwo pojąć. Jeżeli prócz tego obczyzna ma za sobą względy wyższego ukształcenia, natenczas bywa, że prąd przeciwny bierze kierunek, a język kształcący się przybiera nietylko formy, ale nawet i wymowę uczeńszego języka, mającego na swej stronie przesąd większego wypolerowania i większej zgrabności. Podobne zjawiska wypływają już tak jasno z samej natury rzeczy, że osobne dowodzenie wydałoby się może zbytecznem.

Nie zbywało i dotąd na małoruskich pisarzach, którzy czując niedogodności dotychczasowej pisowni, nie wahali się przekładać w swoich pismach narodowi potrzebnych ulepszeń. Przypominamy tutaj pisownię Osnowianěnka (Powisty. Moskwa 1839.) i wydawców Rusałki dniestrowej (Buda 1837.) i t. p. Jeżeli jednak spełzły ich usiłowania, winę tego przypisać należy raz nizkiemu stopniowi elastyczności właściwemu cyrylice, a z drugiej strony nieugiętemu równie jak nieuzasadnionemu obstawaniu ich ziomków przy tradycyjnej pisowni. Wyrzucenie kroteł s i ω z alfabetu cyrylskiego; następnie wprowadzenie znaków ô i ê w celu oznaczenia wzmocnień głosek o i є mogą się równie policzyć do rzędu podobnych poprawek pisowni cyryliką. Względnie znaków ô i є jednak milczeniem pominąć nie można ich niestosowności bacząc na okoliczność, ze w wymowie głosek o i є, które ich główna forma przedstawia, wcale nie słychać. Nadto znak є zdolny jest wzniecić mylne uprzedzenie, że є jest tu pierwotnym głosem: a jo stoi dopiero w drugiej linii. Wiadomo jednak, że rzecz się ma wcale przeciwnie.

Zasada pisowni etymologicznej jak ją pojmuje p. Bohdan A. D. odnośnie do kroteł dotąd rozbieranych, prowadzi w konsekwencyach do ostateczności, przeciw której protestuje wszelki zdrowy rozsądek. Wiadomo, że pomiędzy językami szczepu indo-europejskiego, do którego należy także i starosławiańszczyzna, język sanskrycki zajmuje podobne miejsce, jak starosławiański w cieśniejszym zakresie narzeczy sławiańskich. Więc czyż nienależałoby może wedle zasady etymologicznej w języku starosławiańskim a następnie i ruskim zachować dla uwidocznienia słoworodu pisownię sanskrycką bhaga, dama, navas, a przecię czytać: богъ (boh), домъ (dom albo dům lub dim), новъ (novyj)? Zdaje się prawie, że tym torem należałoby postępować chcąc się trzymać zasady wymagającej skrupulatnego wyrażenia etymologicznych śladów pochodzenia wyrazów. Sprzeciwia się jednak tej wynikłości rozum, żądający uznania faktów fonetycznych w języku podobnie jak się sprzeciwia obstawaniu przy niestosownych w cyrylice oznaczeniach głosów w języku ruskim mianowicie ze względem na wzmocnione albo zupełnie stracone samogłoski.

Nawet w pismiennictwie języków sławiańskich nie trzymano się nigdy podobnych zasad i konsekwencyi tychże, ostatecznie do niedorzeczności prowadzących. Liczne ślady znajdujące się w rękopismach zwanemi *Codex frisingensis*, *Clozianus* i *Suprasliensis* dowodzą, że już w starosławiańszczyźnie pisownia często stosowała się do sposobu wygłaszania. Czytamy tamże przeto благодѣть (blagodjeatĭ) zam. благодать (blagodatĭ), ѣко (jeako) zamiast ꙗко (jako), свѧтѣмоу (svętemoŭ) zam. свѧтомоу (swętomou) i t. d. W języku ruskim zaś nie tylko głos ѫ (ą) ale i znak jego został usunięty, a półsamogłoski ъ i ь w brzmieniach środkujących zastąpiono wedle wymowy przez: o i e. л (l) i р (r) nie mają już wcale ważności samogłosek; dodają się do nich w odpowiednich razach inne, będące jeszcze w dzisiejszym języku samogłoskami. Równie ѧ i ѣ nie pisze się, gdzie język wymawia: o albo e, lecz daje się słusznie pierwszeństwo pisowni fonetycznej. Te zjawiska są w obec jednostronnie pojętej zasady etymologicznej pisowni krzyczącą niekonsekwencyą, która atoli p. Bohdana A. D. nie razi wcale, gdyż widzi ją ustaloną w praktyce i w pisowni rosyjskiej. Od tej ostatniej pożycza nawet pisowni ги, ки, хи w brew powadze starosławianszczyzny i ludowej wymowy ruskiej zamiast гы, кы, хы.

Nasi czytelnicy przekonali się zapewnie z tego, co się dotąd powiedziało, jak wiele niedogodności i sprzeczności zawiera obecna pisownia cyryliką. Pierwsze ogniwo tego łańcucha niedostateczności tworzy niedokładne wyrażenie spółgłoskowej joty. Do tego łączy się bezpośrednio ciężkie, niestosowne a tem samem błędne oznaczanie miękczeń spółgłosek zapomocą dodawania znaku dawnej samogłoski ь. Dalej występuje zamięszanie co do oddania głosek: i i y. Przyznając się na wstępie niby do zasady pisowni etymologicznej, którą tłumaczy się także zatrzymanie nic nie znaczącego znaku ъ w brzmieniach końcowych, ta pisownia odstępuje od niej w wielu przypadkach; a tak nie spoczywając na naukowych zasadach, wielokrotnie wikła się w sprzeczności. Pisownia cyryliką, jeżeliby miała odpowiedzieć potrzebom języka ruskiego i wymaganiom nauki musia-

łaby uledz zupełnej reformie. Przed podjęciem pracy jednak mającej na celu utworzyć nową pisownię na podstawie zastarzałych czcionek cyrylickich, możeby nie od rzeczy było zastanowić się, czy nie lepiej by było zaprowadzić w literaturze tego języka czcionki łacińskie, wspólne już prawie całej oświeconej Europie.

(D. n.)

Wychowanie publiczne.

Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu administracyjnym, w roku 185⁷/₈.

(Obacz Nr. 6, 7, 20, 21, 22 i 23 Dod. tyg.)

IV. Gimnazya w lwowskim okręgu administracyjnym w r. szkolnym 185⁷/₈. (Dokończenie.)

Sumaryczny przegląd frekwencyi w gimnazyach lwowskiego okręgu administracyjnego w latach 185⁵/₇ i 185⁷/₈.

Gimnazya	Ilość uczniów: publiczni	prywatni	razem	Podług narodowości: Polacy	Rusini	Wszyscy inni	Podług wyznania: rzymsko-katolic.	grecko-katolickie.	Ormianie i Dyzunici	Ewanielicy	Żydzi	Ilość uczniów w roku 1857	W roku 1858: mniej	więcej
Akademiczne lwowskie . .	438	20	458	124	217	117	192	215	—	6	45	497	—	39
Drugie lwowskie	380	37	417	225	68	124	271	68	dyzunic. 4	—	74	405	12	—
Lwowskie Franciszka Józefa	169	5	174	140	29	5	138	35	—	—	1	121	53	—
Stanisławowskie	292	5	297	97	163	37	116	162	Ormian 3 dyzunit. 1	1	14	291	6	—
Samborskie	325	8	333	97	202	34	127	202	—	1	3	331	2	—
Tarnopolskie	340	1	341	141	126	74	153	126	—	—	62	334	7	—
Przemyskie	334	10	344	185	139	20	197	139	—	—	8	312	22	—
Brzeżańskie	184	6	190	63	86	41	90	86	—	7	7	197	—	7
Buczackie	205	14	219	68	144	7	68	144	Ormian 3	—	4	204	15	—
Razem . . .	2,667	106	2,773	1,140	1,174	459	1,352	1,177	11	15	218	2,692	121	46

Sumaryczny przegląd egzaminów dojrzałości w gimnazyach lwowskiego okręgu administracyjnego w latach 185⁶/₇ i 185⁷/₈.

Gimnazya	Z końcem roku 185⁷/₈: Składało egzamin dojrzałości	z postępem	z reprobacyą: na pół roku	na rok	na zawsze	Z końcem roku 185⁶/₇: Składało egzamin dojrzałości	z postępem	z reprobacyą	W roku szkolnym 185⁷/₈: egzaminowanych więcej	mniej	dojrzałych więcej	mniej	reprobowanych więcej	mniej
Akademiczne lwowskie	26	18	8	—	—	25	17	8	1	—	1	—	—	—
Drugie lwowskie	22	16	4	2	—	21	18	3	1	—	—	2	3	—
Przemyskie	21	21	—	—	—	24	24	—	—	3	—	3	—	—
Tarnopolskie	23	19	3	1	—	15	14	1	8	—	5	—	3	—
Samborskie	19	19	—	—	—	13	11	2	6	—	8	—	—	—
Stanisławowskie	18	16	—	2	—	19	15	4	—	1	1	—	—	2
Razem . . .	129	109	15	5	—	117	99	18	16	4	15	5	6	2

V. Szkoły realne.

W lwowskim okręgu administracyjnym w roku 185⁷/₈.

1. Główna realna szkoła lwowska.

Etat nauczycieli i stan uczniów.

Etat nauczycieli składał się w lwowskiej realnej szkole z 1 dyrektora prow., z 7 nauczycieli stałych, z 4 suplentów, między któremi dwóch stanu duchownego, 1 nauczyciela zastępcę, 2 nauczycieli pomocnych, i 2 do osobnej pomocy, razem z 17 nauczycieli. Stan zaś uczniów był następujący:

Podział na klasy	Ilość uczniów: publiczni	prywatni	Razem	Podług narodowości: Polacy	Rusini	Wszyscy inni	Podług wyznania: rzymsko-katolic.	grecko-katolic.	Ewanielicy	Żydzi	Stypendyści	Podlegli opłacie	Wolni od opłaty	Kwota stypendyal. zlr. m. k.
I.	117	4	121	56	7	58	83	7	4	25	—	91	30	
II.	70	8	78	40	3	35	54	3	4	17	—	57	21	
III.	54	2	56	29	4	23	44	4	1	7	3	38	18	300
IV.	36	—	36	15	1	20	25	1	1	9	—	27	9	
V.	20	—	20	7	2	11	15	2	—	3	—	12	8	
VI.	17	1	18	9	1	8	15	1	—	2	3	9	9	340
Razem . . .	314	15	329	156	18	155	238	18	10	63	6	234	95	640

Szczegóły.

Opłata nauczycieli idzie od rządu z funduszu szkolnego; ale inne koszta i wydatki na utrzymanie tej szkoły realnej ponosi miasto Lwów; za to przyznaną jest miastu połowa z dochodów przypadających z opłaty szkolnej i cały dochód z tax wstępnych, z czego ma powstać z czasem fundusz na utrzymanie udzielne tej szkoły.

Opłata zaś szkolna oznaczona jest za każdy kurs po 4 złr. i wynosiła w tym roku 2,232 złr. m. k.; taxy wstępne po 2 złr. pobierane od każdego z uczniów na wstępie gdy się zapisuje, czyniły 356 złr. m. k.

Wykład nauk odbywa się w języku niemieckim, prócz religii, która Polakom po polsku, Rusinom po halicko-rusku się wykłada. Także i wykład gramatykalny tych dwóch języków szedł po polsku lub halicko-rusku.

Z przedmiotów zostawionych do woli, uczyło się francuskiego języka za opłatą po 1 złr. na miesiąc, 22 uczniów, a śpiewu także za opłatą 24 kr. m. k. na miesiąc 80 uczniów. Ubożsi pobierają naukę śpiewu darmo.

Zbiory i porządki szkolne w tej szkole realnej były w roku szkolnym 185⁷/₈ następujące: *a)* biblioteka o 384 tomach; *b)* fizykalny gabinet o 97 aparatach; *c)* laboratoryum chemiczne o 50 aparatach, przytem 342 preparatów, 73 materyałów surowych, 68 reagencyi, i 300 minerałów; *d)* gabinet naturalny miał 5 dzieł z obrazami, 80 sztuk zoologicznych, 2,069 gatunków roślin, 200 mine-

rałów i 20 kryształów w modelach; *c)* do nauk geograficznych 12 map ściennych, 2 atlanty, 1 glob; *f)* do budownictwa: 5 modelów budowniczych, 112 modelów wiązania drzew i cegieł, 228 gatunków drzewa; *g)* do nauki rysunków 1,360 wzorów do rysunku od ręki, 520 wzorów do rysunku geometrycznego, 59 sztuk ornamentalnych z gliny, 43 modelów z drutu i drzewa, 1 szklanny aparat i 1 drewniany aparat do nauk optycznych; *h)* do nauk matematycznych 12 figur stereometrycznych, nakoniec *i)* do nauki śpiewu 1 fortepiano i 20 ksiąg z notami.

Na pierwsze założenie tych zbiorów i porządków dało miasto 4,000 złr.; a oprócz tego co roku dodaje po 900 złr. m. k. na onych pomnożenie.

Przybyło zaś w tym roku: do biblioteki 234 tomów; do gabinetu fizykalnego 12 aparatów; do chemicznego laboratoryum 20 aparatów, 46 preparatów, 11 materyałów surowych i 25 reagencyi; do gabinetu naturalnego przybyło 72 sztuk zoologicznych i 400 gatunków roślin; do nauk geograficznych 2 mapy ścienne; do budownictwa 4 modele budownicze i 16 modelów wiązania drzew; a do nauki rysunków 360 wzorów do rysowania od ręki, a 120 do rysunku geometrycznego.

2. Niższa zupełna szkoła realna brodzka.

Etat nauczycieli i stan uczniów.

Szkoła brodzka należała przedtem do kategoryi szkół pośrednich, dopiero po zaprowadzeniu nowego planu szkolnego urządzoną została na szkołę realną. Etat jej składają: 1 dyrektor prow., 4 nauczycieli stałych, z nich jeden stanu duchownego, 1 suplent i 3 nauczycieli przybocznych, razem 9. Stan uczniów był następujący:

Podział na klasy	Ilość uczniów			Podług narodowości			Podług wyznania				Stypendyści	Podlegli opłacie	Wolni od opłaty	Kwota stypendyalna
	publiczni	prywatni	Razem	Polacy	Rusini	Wszyscy inni	rzymsko-katolic.	grecko-katolic.	Ewanielicy	Żydzi				
I.	79	—	79	28	5	46	37	5	—	37	—	79	—	—
II.	35	—	35	17	2	16	21	2	—	12	—	28	7	—
III.	21	3	24	8	3	13	13	3	1	7	—	21	3	—
Razem . . .	135	3	138	53	10	75	71	10	1	56	—	117	10	—

Szczegóły.

Szkoła brodzka utrzymuje się z funduszów brodzkich miejskich, prócz dwóch trzecich części wydatków na opłatę nauczycieli i pensyi, które Rząd z funduszów szkolnych dodaje. Za swoje wydatki mają Brody prawo pobierać połowę z opłat szkolnych i wszystkie taxy wstępne, z czego się składa kapitał, ażeby z czasem ten Zakład mógł się zupełnie ze swego utrzymywać, i pensye i dożywocia nauczycielom bez pomocy Rządu opłacać. Pensya katechety katolickiego idzie teraz z funduszu religijnego; a Żydzi opłacają szkolnika swego od siebie sami.

Z opłat szkolnych, rocznie po 8 złr. od ucznia wpłynęło w tym roku 996 złr., a z tax wstępnych po 2 złr. 126 złr. m. k.

Wykład nauk obowiązkowych idzie w języku niemieckim.

Z nauk pozostawionych do woli uczyło się 36 uczniów języka polskiego, 25 języka włoskiego, 69 języka francuzkiego, a 29 śpiewu.

Zwykłych nauk niedzielnych dla rzemieślników nie udzielano, bo ucznia żadnego niebyło.

Porządki w szkole brodzkiej były w tym roku takie: *a)* biblioteka ze 449 tomów, 89 zeszytów i 258 kart, ponajwiększej części składająca się z książek do szkół realnych; *b)* do fizyki miała szkoła wiele pięknych i kosztownych aparatów; *c)* do chemii jest urządzone laboratoryum ze sprzętami, jakich w chemii potrzebują, a cały inwentarz tak fizykalny jak chemiczny liczył 301 sztuk; *d)* do nauk geograficznych 2 globy, 1 *sphera armillaris*, i kilka map ściennych; *e)* do historyi naturalnej: 116 tablic z naturalnej historyi, 386 minerałów, 100 sztuk skamieniałości, 100 kryształów w modelach z papieru gniecionego a 12 ze szkła, i dzieło *phisiotypia plantarum*; *f)* do rysunku geometrycznego 25 modelów z drutu, 18 sztuk modelów z drzewa i z cynku i inne przyrządy; *g)* do rysunków od ręki służył zapas wzorów i modelów gipsowych; *h)* nakoniec do budownictwa modele używanych kamieni i rzędy kolumne z drzewa.

Przybyło w tym roku do biblioteki 25 tomów, a do gabinetów fizykalnego i chemicznego 37 sztuk.

C) Niższe realne szkoły: Tarnopolska i Śniatyńska.

Oprócz powyższych szkół realnych, założone zostały świeżo dwie nowe niższe realne szkoły w obrębie lwowskiego Namiestnictwa, jedna w Tarnopolu druga w Śniatynie.

Szkoła realna tarnopolska powstała z przeistoczenia szkoły komunalnej; gmina tamtejsza obowiązawszy się przykładać co rok ze swego 4,400 złr. m. k. na jej utrzymanie, przytem wyznaczyć dla niej stosowną lokalność i swoim kosztem opalać, otrzymała pozwolenie Jego Cesarskiej Mości na zaprowadzenie takiej szkoły u siebie. Miała być ta szkoła już z rokiem bieżącym otwarta, ale dla przeszkód niejakich odłożone zostało otwarcie do $18^{59}/_{60}$.

Szkoła realna śniatyńska jest jeden z najświeższych Zakładów bo dopiero 17. kwietnia 1858 otrzymał cesarskie potwierdzenie, a już z początkiem roku bieżącego szkolnego $185^{8}/_{9}$ został pierwszy rok tej szkoły otwarty. Śniatyn fundował tę szkołę całą sam ze swego, zobowiązał się oprócz wydatków pierwszych na założenie koniecznych, opłacać nauczycieli systemizowanych na stopę etatu szkolnego, wymierzać dla nich zwyczajną emeryturę i pensyę, dawać dożywocią pozostałym po nich wdowom i sierotom, a to wszystko bez żadnego kiedykolwiek wynagrodzenia z funduszów krajowych. Gmina podjęła się zbudować gmach odpowiedni, a tymczasem mieścić klasy w domu najętym. Roczny wydatek na tę szkołę obliczono na 6,600 złr. m. k.; przyjęła go gmina na siebie, a oprócz tego ofiarowała na pierwszy zawiązek 4,000 złr.; na które rozpisana była subskrypcya, i w pierwszych początkach zebrano z niej 277 złr. 4 kr. m. k. Reskrypt Jego cesarskiej Mości pochwalając gorliwe i patryotyczne poświęcenia gminy śniatyńskiej, postanawia, ażeby wszelkie dochody z opłat szkolnych i z tax wstępnych należały na zawsze do gminy.

(D. c. n.)

Ceny drobnej przedaży żywności we Lwowie,

w ciągu czwartej Dekady bieżącego stulecia.

Wykaz dziesięcioletni od roku 1832 po koniec 1841.

(Obacz Nr. 12 Dodat. tyg.)

	Rok	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Cena w przecięciu
		kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.
Kartofle, przedaż na kwarty lwowskie, cena w mon. kon.	1832	3/10	3/10	3/10	3/10	3/10	3/10	3/10	3/10	3/10	3/10	3/10	4/5	3/8
	1833	2/5	2/5	2/5	2/5	2/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	2/5	4/8
	1834	2/5	2/5	2/5	2/5	2/5	2/5	2/5	3/5	3/5	3/5	3/5	4/5	4/8
	1835	3/5	3/5	4/5	4/5	4/5	4/5	2/5	2/5	3/10	3/10	1/5	1/5	4/8
	1836	1/5	1/5	1/5	1/5	1/5	1/5	1/5	1/5	1/5	1/5	1/5	1/5	2/8
	1837	1/5	3/10	3/10	3/10	3/10	2/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	4/8
	1838	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	5/8
	1839	2/5	2/5	2/5	2/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	4/8
	1840	3/5	3/5	3/5	3/5	4/5	4/5	4/5	4/5	4/5	4/5	4/5	4/5	7/8
	1841	3/5	4/5	4/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	3/5	5/8

	Rok	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Cena w przecięciu
		kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.	kr.
	1832	8	8	8	8	$6^2/_5$	$6^2/_5$	$6^2/_5$	$6^2/_5$	$7^1/_5$	$7^1/_5$	8	$9^1/_5$	$7^3/_8$
	1833	8	8	$7^1/_5$	$6^2/_5$	$6^2/_5$	$6^4/_5$	$6^4/_5$	$7^1/_5$	$7^1/_5$	$7^3/_5$	8	$8^4/_5$	$7^3/_8$
Smietanka,	1834	8	8	8	$7^1/_5$	$6^2/_5$	6	$7^1/_5$	$7^1/_5$	8	8	10	10	$7^7/_8$
	1835	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	8	8	8	8	10	10	10	10	10	$9^2/_8$
przedaż na kwarty lwowskie,	1836	10	10	$8^4/_5$	8	$7^1/_5$	6	6	6	$7^1/_5$	8	9	$9^3/_5$	8
	1837	9	9	8	8	8	8	6	6	6	8	10	10	8
cena w mon. kon.	1838	10	10	10	10	8	8	8	8	$8^4/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^1/_8$
	1839	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$8^2/_5$	$8^4/_5$	$8^4/_5$	$8^4/_5$	$9^1/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^2/_8$
	1840	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^5/_8$
	1841	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$9^3/_5$	$8^4/_5$	$8^4/_5$	$8^4/_5$	$8^4/_5$	$8^4/_5$	$9^1/_5$	$9^1/_5$	$9^1/_5$	$9^1/_8$

Trzeboszowica czyli: **Zarczycka Wola. R. 1578, 1585, 1605 i 1635.**

Z ksiąg grodzkich przemyskich wypis zawierający przywileje Króla Stefana na założenie wsi, tudzież potwierdzenia tego przywileju od Zygmunta III. i Władysława IV. uzyskane.

(Dokończenie. Obacz Nr. 18, 19, 20, 22 i 23 Dodatku tygodniowego.)

Praesentibus Reuerendissimo et Reuerendis in Christo Patribus ac Illustribus, Magnificis, Generosis ac Venerabilibus: Joanne a Sienno Dei gratia Leopoliensi Archiepiscopo, Martino Białobrzeski Camenecensi Episcopo; Joanne Chodkiewicz Comite a Skłow et Mysza, Castellano Vilnensi, Capitaneo Samogitiae, supremo (Magni) Ducatus (Lithuaniae) Marschalco, Administratore Liuoniae Counensi Plotiensique Capitaneo; Eustachio Wołowicz Castellano Trocensi, Magni Ducatus Lithuaniae Procancellario, Brestensi Kobrinensique Capitaneo; Hieronimo Sieniawski Palatino Russiae, Haliciensi Colomiensique Capitaneo; Stanislao *) Herborth de Fulsztyn Leopoliensi, Zuppario Russiae et Samboriensi Capitaneo; Stanislao Drohoiewski Praemisliensi; Joanne Fredro Sanocensi Castellanis; Joanne Zamoiski de Zamoscie Regni Nostri Cancellario, Bełzensi, Knyszynensi, Zamechensi Capitaneo; Joanne Borukowski de Bielino Praeposito Lancicensi, Decano Varszouiensi, Canonico Cracouiensi ac Regni Nostri Vicecancellario; Hieronimo Comite a Rozrazow Ploczensi Wroczslauiensique Praeposito et Regni Nostri maiore Secretario, Stanislao Ossowski Praeposito Sandomiriensi, Canonico Cracouiensi et curiae Nostrae Referendario; Joanne Demetrio Solikowski Wladislauiensi, Lanciciensi Scholastico; Mathia Kłodziński Archidiacono Miednicensi et Canonico Cracouiensi; Joanne Tarnowski Wladislauiensi Kruswicensique Praeposito, — Secretarys Nostris ac aliis quamplurimis Secretariis, Dignitariis, Officialibus et Aulicis Nostris sincere, deuote et fideliter Nobis dilectis. Datum per mamanus praefati Reuerendi Joannis Borukowski de Bielino, Praepositi Lanciciensis, Decani Varsauiensis, Canonici Cracoviensis ac Regni Nostri Vicecancellary sincere Nobis dilecti. **Stephanus** Rex.

Actum in castro Nouae Ciuitatis **Koreczyn** feria tertia post festum sancti Lucae Euangelistae proxima anno Domini **Millesimo Quingentesimo Octuagesimo Quinto. Nicolaus Kowalewski** Vicecapitaneus et Judex castrensis Coreczynensis.

Nos igitur **Sigismundus III.** Rex praenominatus literas praeinsertas in omnibus earum punctis, clausulis et articulis ac conditionibus, in quantum iuri communi non derogant et vsus earum habetur, approbandas, ratificandas et confirmandas esse duximus, approbamusque, confirmamus et ratificamus praesentibus literis Nostris, easque robur debitae firmitatis obtinere pronunciamus. In cuius rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo Regni communiri iussimus. Datum **Cracouiae** die XIII. mensis Augusti anno Domini **M. D. C. V.** Regnorum Nostrorum Poloniae XVIII. Sueciae sero XII. **Sigismundus** Rex. Joannes Grzymała.

Nos itaque supplicationi praedictorum suburbanorum benigne annuentes, praeinsertum priuilegium in omnibus punctis, clausulis et articulis, quantum de iure est et vsus eius habetur et si posteriora decreta non intercesserunt, approbamus et confirmamus praesentibus literis Nostris decernentes, illud vim debitae firmitatis obtinere debere. Juribus Nostris Regalibus, Reipublicae et Ecclesiae catholicae saluis. In cuius rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo Regni communiri mandauimus. Datum **Varsauiae** die XX. mensis Martii anno Domini **MDCXXXV**, Regnorum Nostrorum Poloniae et Suetiae III. anno. **Vladislaus** Rex.

W przytomności Przewielebnego i Wielebnych w Chrystusie Ojców, tudzież Jaśnie Wielmożnych, Wielmożnych, Rodowitych i Czcigodnych: Jana z Sienna z Bożej łaski lwowskiego Arcybiskupa, Marcina Białobrzeskiego kamienieckiego Biskupa; Jana Chodkiewicza Hrabi na Skłowie i Myszy, Kasztelana wileńskiego, żmójdzkiego Starosty, Wielkiego Księztwa litewskiego Marszałka, Wielkorządcy Inflant, kowieńskiego i plotelskiego Starosty; Eustachego Wołowicza Kasztelana trockiego, Podkanclerzego Księztwa litewskiego a brzeskiego i kobryńskiego Starosty; Hieronima Sieniawskiego Wojewody ruskiego a halickiego i kołomyjskiego Starosty; Stanisława Herburta z Fulsztyna lwowskiego, Żupnika ruskiego a samborskiego Starosty; Stanisława Drohojewskiego przemyślskiego, Jana Fredra sanockiego Kasztelanów; Jana Zamojskiego z Zamościa Kanclerza koronnego a bełzkiego, knyszyńskiego i zameskiego Starosty; Jana Borukowskiego z Bielina Proboszcza łęczyckiego, Dziekana warszawskiego, Kanonika krakowskiego a Podkanclerzego koronnego; Hieronima Hrabi na Rozrażowie płockiego i wrocławskiego Proboszcza a starszego Sekretarza koronnego; Stanisława Ossowskiego Proboszcza sądomirskiego, Kanonika krakowskiego i nadwornego Referendarza; Jana Dymitra Solikowskiego włocławskiego, łęczyckiego Scholastyka; Macieja Kłodzińskiego (Kłodnickiego) Archidziekana miednickiego a krakowskiego Kanonika; Jana Tarnowskiego włocławskiego i kruświckiego Proboszcza. — Sekretarzów Naszych i wielu innych Sekretarzów, Dostojników, Urzędników i Dworzan Naszych szczerze Nam miłych i wiernych. Dano przez ręce Jana Borukowskiego z Bielina Proboszcza łęczyckiego, Dziekana warszawskiego, Kanonika krakowskiego i koronnego Podkanclerzego szczerze Nam miłego. ***Stefan*** *Król.*

Działo się w grodzie nowomiejskim ***korczyń****skim we wtorek po uroczystości świętego Łukasza Ewangelisty roku Pańskiego* ***Tysiąc Pięćset Ośmdziesiąt Piątego. Mikołaj Kowalewski*** *Podstarości i Sędzia grodzki korczyński.*

My przeto ***Zygmunt III.*** *Król wyżej wspomniony postanowiliśmy powyższy wypis we wszystkich szczegółach, orzeczeniach i częściach, o ile prawu pospolitemu się nie przeciwiają i są w używaniu, uznać, utwierdzić i umocnić: więc uznajemy, potwierdzamy i umacniamy niniejszym listem, ogłaszając go ważnym i obowięzującym. W dowód czego niniejsze ręką Naszą podpisawszy, roskazaliśmy stwierdzić pieczęcią koronną. Dano w* ***Krakowie*** *dnia* ***13.*** *miesiąca sierpnia roku Pańskiego* ***1605.*** *królowania zaś Naszego w Polsce w 18. a w Szwecyi w 12. roku.* ***Zygmunt*** *Król. Jan Grzymała.*

My więc przychylając się łaskawie do prośby wspomnionych przedmieszczan, zamieszczony wyżej przywilej we wszystkich szczegółach, orzeczeniach i rozdziałach, o ile z prawem zgodne i w używaniu są a późniejsze wyroki im się nie przeciwiają, uznajemy i potwierdzamy niniejszem pismem z tem postanowieniem, iż moc i należytą wagę mieć winny. Z resztą prawa Nasze królewskie, Rzeczypospolitej i Kościoła katolickiego całe zachowujemy. W dowód czego nieniejsze ręką Naszą podpisaliśmy i pieczęcią koronną stwierdzić roskazali. Dano w ***Warszawie*** *dnia 20. miesiąca marca roku Pańskiego* ***1635,*** *królestw zaś Naszych polskiego i szwedzkiego w 3 roku.* ***Władysław*** *Król.*

*) We wypisie i w księdze grodzkiej jest właściwie: Joanne.

Z wypisu dawnego, porównan go ze wpisem urzędowym znajdującym się w księdze grodu przemyślskiego 55. na str. 459 — 466.

Przeglądając fasyę z gruntów Woli zarczyckiej podczas józefinskiego pomiaru zdziałaną, znalazłem wymienione tylko rzeki: Trzebownicę, Trzebosice, Kopanę i łąki Kołaczna zwaną. Według tej fasyi płynie Trzebosica przez pastwiska a Kopana od Łowisk.

We Lwowie pisałem. Franc. Ksaw. Wolański.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.